Infini

2020-05-29



Czyli: Nie ma to jak pierwszy dzień w pracy.

Na przełomie 23 stulecia 95% świata żyło w głębokiej nędzy. W rezultacie wielu ludzi podejmowało się skrajnie niebezpiecznych prac – kosmicznego górnictwa, eksploatacji kosmosu, czy też decydowało się na służbę wojskową.

Transport z Ziemi zapewniał Areostrumień (Slipstreaming) – proces przekształcania materii w sygnał cyfrowy, transmitowany do ustalonych współrzędnych w znanej części kosmosu. Wyszkoleni wolontariusze wyposażeni są w APEX – ustrojstwo połączone z centralnym układem nerwowym.

W kwaterze głównej (East Command) trwa odprawa I Brygady Poszukiwawczo-Ratowniczej. OI Infini to najbardziej wysunięty posterunek w galaktyce. To sama skała, pozbawiona światła, pusta i zimna.

Infini to również najgorsza katastrofa w głębi kosmosu. Wszyscy pracownicy, cała 600 zginęła, gdy kruszywo mineralne – potencjalna górnicza energia, kluczowa dla tej planety, okazała się niezwykle lotna w zwykłych warunkach operacyjnych, czyli w temperaturze zbliżonej do zera stopni Celsiusza. Stacja została zamknięta. Kruszywo jest bardzo niebezpieczne, kiedy chociaż jeden jego ładunek zetknie się z ziemską atmosferą, dojdzie do globalnej katastrofy.

12 minut temu, oddział slipstreamingowy z West Coast, z posterunku 946, próbował odwołać oficera badawczego Montoli Reece'a z jego bieżącej służby na stacji Infini.

Misja się nie powiodła. Odział wrócił w stanie krytycznym, prawdopodobnie czymś zainfekowany. Przy próbie wprowadzenie protokołu delta (niezbyt miłej kwarantannie, a może sterylizacji), jeden z niebiorących udziału żołnierzy, Whit (Daniel MacPherson), decyduje się uciec, używając urządzenia do

nielegalnego skoku. Nie ma wyboru gdzie skoczy – jest to miejsce, z którego wrócił spanikowany oddział – do Infini.

Oddział z East Commnad ma za zadanie odnaleźć Whita, Reece i znaturalizować ładunek.

„**Infini**” ma pomysł ciekawy i część filmu też taka jest. Później jest tylko gorzej.

Bohaterowie nie pozwalają się polubić. Było mi też obojętne co się z nimi stanie…

„**Infini**” przypomina trochę „**Obcy – decydujące starcie**” – za akcję w zamkniętej bazie, zbudowanej w niegościnnym miejscu. Zabrakło to jednak jakiejś akcji desantowej, podróż przypominająca teleportację jest tańsza i prostsza do wykonania. Przypomina też „**Ukryty wymiar**”, dziwne zachowanie ludzi, tajemnica, atmosfera. Jest jednak dużo gorszy od obu tych filmów.

No i jak na rasowy film science-fiction przystało, bohaterowie noszą hełmy z wewnętrznym oświetleniem. :-)

„**Infini**” nie spodobał mi się, był miejscami nudny, nie miał w sobie tej akcji co w „**Obcy – decydujące starcie**”, ani atmosfery grozy co w „**Ukryty wymiar**”. Szkoda, bo pomysł jest według mnie ciekawy, tylko twórcy polegli przy wykonaniu.

Tytuł: **Infini**
Reżyseria Shane Abbess

Daniel MacPherson jako Whit Carmichael

Artur Wyszyński